



Cała władza w rękach Gruzińskiego Marzenia

Wojciech Wojtasiewicz

Gruzińskie Marzenie zmonopolizowało władzę, doprowadzając do wyboru swojego kandydata na ostatni będący poza jego kontrolą urząd – prezydenta. Przyjęło ponadto szereg zmian prawnych wymierzonych w uczestników protestów antyrządowych i społeczeństwo obywatelskie. Liderką sprzeciwu wobec partii rządzącej jest Salome Zurabiszwili, która nadal uważa się za prezydent Gruzji. W najbliższych miesiącach należy spodziewać się umacniania autorytarneho kursu gruzińskich władz.

Cztery prozachodnie siły opozycyjne i prezydent Salome Zurabiszwili nie uznali [wyników wyborów parlamentarnych z 26 października ub.r.](#), w których kolejny raz zwyciężyło rządzące Gruzińskie Marzenie (GM). Uważają je za sfałszowane i wezwali GM do rozpisania nowych. Obóz rządzący odrzucił ten postulat, wybrał władze de facto jednopartyjnego parlamentu i powołał ponownie rząd Irakliego Kobachidzego, który zadeklarował, że [wstrzymuje negocjacje akcesyjne Gruzji z UE do 2028 r.](#), co doprowadziło do wybuchu protestów społecznych.

Wybór nowego prezydenta. Elementem dopełniającym przejęcie pełni władzy przez GM był wybór nowego prezydenta. Zastąpił on skonfliktowaną z rządzącymi Salome Zurabiszwili, której kadencja upływała 29 grudnia ub.r. W wyniku nowelizacji konstytucji z 2017 r. nowy prezydent, ze znacznie ograniczonymi kompetencjami, został wybrany po raz pierwszy przez kolegium elektorskie (300 osób – 150 deputowanych i 150 przedstawicieli samorządu terytorialnego) zamiast w głosowaniu powszechnym. W związku z nieuznaniem wyników wyborów parlamentarnych i nieobjęciem mandatów deputowanych politycy opozycji zbojkotowali proces wyboru nowego prezydenta (w głosowaniu nie wzięli udziału także opozycyjni samorządowcy). Na jedynego kandydata, zgłoszonego przez GM Micheila Kawelaszwilego, zagłosowało 224 z 225 członków kolegium biorących udział w procedurze. Zarówno opozycja, jak i Zurabiszwili oświadczyli, że nie uznają tego wyboru.

Kawelaszwili, były piłkarz bez doświadczenia w zajmowaniu urzędów państwowych, wzbudza kontrowersje wśród Gruzinów. W ubiegłej kadencji parlamentu był deputowanym frakcji Siła Ludu, znanej z antyzachodnich poglądów. Była ona inicjatorem m.in. ustaw o [tzw. zagranicznych agentach](#) i o zakazie tzw. propagandy homoseksualnej. Opozycja podkreślała, że Kawelaszwili został wskazany na prezydenta z powodu pełnej lojalności wobec lidera obozu władzy Bidziny Iwaniszwilego.

Działania obozu władzy. Partia rządząca, prócz przejęcia kontroli nad wszystkimi instytucjami w państwie, podjęła działania mające na celu dalsze umacnianie swojej władzy. GM przeforsowało zmiany legislacyjne ułatwiające zwalnianie kierowników instytucji administracji publicznej i ich zastępców, ukierunkowane – zdaniem opozycji – na przeprowadzenie czystek politycznych. GM wprowadziło ponadto zmiany w samorządowej ordynacji wyborczej (wybory samorządowe mają się odbyć w październiku br.), premiujące partię władzy. Parlament podniósł próg wyborczy z 3% do 4% w wyborach proporcjonalnych i zniósł wymóg uzyskania 40% głosów w jednomandatowych okręgach wyborczych, by zdobyć mandat radnego w I turze.

Ponieważ podczas antyrządowych protestów część demonstrantów zakrywała twarze i używała środków pirotechnicznych, parlament przyjął pakiet zmian w prawie, penalizujących takie działania. Zaostrzył także kary za zakłócanie ruchu ulicznego w czasie manifestacji i umieszczanie w przestrzeni publicznej bez zezwolenia

materiałów o charakterze politycznym. Na początku lutego br. uchwalono kolejne zmiany prawne: wydłużenie aresztu administracyjnego z 15 do 60 dni, podniesienie kar finansowych lub czasu aresztu w sprawach dotyczących drobnego chuligaństwa, niewypełniania poleceń funkcjonariuszy policji bądź ich obrażania, wandalizmu, blokowania wejść do sądów, a także zwiększenie z 3 do 5 oraz z 5 do 10 lat kary pozbawienia wolności za publiczne wzywanie do przemocy oraz za stawianie oporu, grożenie i stosowanie siły wobec policji. W ocenie opozycji celem tych obostrzeń jest zniechęcenie Gruzynów do protestowania.

W związku z demonstracjami rządzący wykorzystują wymiar sprawiedliwości do represjonowania protestujących i dziennikarzy. Są oni zatrzymywani i kierowani do aresztów na podstawie wątpliwych zarzutów. Grożą im – np. Mzi Amaglobeli, redaktorce naczelnej portalu Batumelebi i Netgazeti – wieloletnie wyroki więzienia. Dochodzi też do zatrzymywania polityków opozycji (np. Niki Gwaramii z Koalicji na rzecz Zmian) bądź napaści przedstawicieli GM na nich (pobicie szefa partii Dla Gruzji, Giorgiego Gacharii).

W ramach konsolidacji władzy GM zapowiedziało ponadto powołanie parlamentarnej komisji śledczej, której celem będzie zbadanie systemowych przestępstw Zjednoczonego Ruchu Narodowego (ZRN), czyli partii rządzącej w latach 2004–2012, której wieloletnim liderem był trzeci prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili. Można przypuszczać, że ustalenia komisji posłużą rządzącym do realizacji zapowiedzi z kampanii wyborczej o delegacji opozycji.

Dalsze sprawowanie funkcji przez Salome Zurabiszwili. Dotychczasowa prezydent zapowiedziała, że będzie kontynuowała pełnienie funkcji do czasu prawidłowego wyboru jej następcy. Według niej stanie się tak dopiero po ukonstytuowaniu się nowego parlamentu, mającego legitymizację społeczną. Zadeklarowała ponadto współpracę z opozycją i zapowiedziała spotkania z grupami społecznymi i obywatelami w różnych regionach kraju. Do tej pory Zurabiszwili otworzyła nowe biuro, wzięła udział w opozycyjnym wiecu w Zugdidi i ogólnokrajowym strajku pracodawców i pracowników.

Zurabiszwili prowadzi ponadto działania o charakterze dyplomatycznym. Uczestniczyła w uroczystości zaprzysiężenia Donalda Trumpa i przy okazji odbyła rozmowy z nowymi sekretarzami stanu i obrony oraz wzięła udział w dyskusjach zorganizowanych przez amerykańskie think tanki. Podnosiła wówczas kwestię powtórzenia wyborów parlamentarnych, nieuznawania obecnych gruzińskich władz i nakładania na nie kolejnych sankcji. Została też przyjęta przez prezydenta Francji Emmanuela Macrona w Paryżu i odbyła szereg rozmów z europejskimi przywódcami podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa.

Sankcje wobec gruzińskich władz. W związku z zaostreniem autorytarnego kursu przez GM amerykański Departament

Skarbu pod koniec grudnia ub.r. ogłosił wprowadzenie indywidualnych sankcji wobec Bidziny Iwaniszwilego. Senator Joe Wilson, przewodniczący Komisji Helsińskiej amerykańskiego Kongresu, przedłożył projekt ustawy o „nieuznawaniu gruzińskiego koszmaru”, wykluczającej możliwość normalizacji stosunków USA z Gruzją, jeśli władza w tym kraju będzie sprawowana przez Iwaniszwilego lub osoby z nim powiązane, i wzywającej amerykańskie władze do uznania Zurabiszwili za urzędującego prezydenta.

Ze względu na sprzeciw Węgier i Słowacji UE nie udało się przyjąć sankcji przeciw liderom GM. Rada ds. Zagranicznych UE zdecydowała jedynie o zawieszeniu ruchu bezwizowego dla gruzińskich dyplomatów i urzędników, choć do ostrzejszej reakcji w rezolucji z grudnia ub.r. wzywał unijnych liderów Parlament Europejski. Dalej idące kroki – sankcje personalne – przyjęły jednostronnie Litwa, Łotwa, Estonia i Ukraina, a Wielka Brytania zawiesiła programy pomocowe dla rządu Gruzji.

Wnioski i perspektywy. Inauguracja prezydentury Kawelaszwilego oznacza domknięcie systemu politycznego, który Iwaniszwili budował w Gruzji od pierwszych zwycięskich wyborów parlamentarnych w 2012 r. Rzeczywisty lider GM kontroluje obecnie wszystkie gałęzie władzy. W najbliższych miesiącach należy spodziewać się dalszej konsolidacji władzy GM i działań przeciw protestującym (aresztowania, surowe kary zasądzone przez sądy), opozycji (powołanie komisji śledczej) oraz niezależnym mediom i organizacjom pozarządowym (zapowiedź nowej ustawy o tzw. zagranicznych agentach na wzór amerykańskiego Foreign Agents Registration Act). Będzie to umacniało autorytarny charakter rządów GM i spowoduje wzrost izolacji Gruzji na Zachodzie. W związku z tym w najbliższych tygodniach intensywność antyrządowych protestów najpewniej będzie spadać, jednak nową dynamikę mogą im nadać decyzje rządzących (np. kolejne kroki oddalające Gruzję od dotychczasowych zachodnich sojuszników). Ogłaszając, że pozostaje prezydentem Gruzji, Zurabiszwili chce nadal prowadzić szeroko pojętemu obozowi opozycji wobec GM i doprowadzić do powtórzenia wyborów parlamentarnych. Szanse powodzenia jej misji mogłoby wzmocnić np. formalne uznanie jej za jedyne i legalne prezydenta Gruzji przez USA i UE.

Polska, w związku z objęciem prezydentury w UE, mogłaby w pierwszej kolejności zaproponować pośrednictwo w rozmowach między GM a opozycją i Zurabiszwili w celu rozwiązania kryzysu politycznego. Jeśli taka oferta zostanie odrzucona przez obóz władzy, co wydaje się wysoce prawdopodobne, UE może rozważyć przygotowanie propozycji sankcji personalnych wymierzonych w GM, na wzór amerykańskich.